

Mieczysław Stankiewicz

Małe zespoły adwokackie po reformie sądownictwa

Palestra 20/3(219), 53-55

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sie, problem ekspertyz kompleksowych i tzw. superekspertyz oraz inne jeszcze zagadnienia kontrowersyjne w dziedzinie ekspertyz rodzą pytanie, czy kodeks postępowania karnego wymaga w tym zakresie nowelizacji, czy też wystarczające i zarazem celowe byłoby zgrupowanie kwestii spornych w nauce i praktyce, przynajmniej najważniejszych, rozważenie ich i danie praktyce wskazówek w formie wytycznych SN. Zdaniem moim to ostatnie rozwiązanie wydaje się wystarczające i właściwe a zarazem — wobec istniejących rozbieżności poglądów i zmian, jakie wniosła kodyfikacja i postęp — celowe i pilne¹⁶. Jeśli zaś chodzi o problematykę „opinii prywatnych”, to właśnie kwestia ich definicji oraz stosunku do „zaświadczeń lekarzkich i innych o charakterze specjalistycznym”, a dalej kwestia dopuszczalności ich składania przez stronę procesową i dopuszczalności zastępowania nimi ekspertyzy oraz ich roli w trybie prywatnoskargowym powinna się znaleźć w tych wytycznych. Ułatwi to pracę nie tylko sądom, ale także adwokaturze oraz samym biegłym, którzy wiedząc o obecnych poglądach nieprzychylnych temu, by sama strona zwracała się do biegłych i przedstawiała opinię prywatną, wybierają raczej odmowę wydania opinii niż ewentualne narażenie się na konflikt z organami wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie zaś starałam się wykazać, iż w pewnych sytuacjach rodzi to poważne niebezpieczeństwo utraty dowodu, zwłaszcza w odniesieniu do postępowania prywatnoskargowego. Opinia prywatna dopuszczona jako dowód stwarza wprawdzie obowiązek dokładnego jej rozważenia, ale z drugiej strony może także być często poważnym środkiem do wykrycia prawdy obiektywnej w procesie. Z tego względu jasne przedstawienie tej kwestii oraz danie przez SN wskazówek w tej mierze dla praktyki należy uznać za jedno z pilniejszych zadań, jakie powinno znaleźć swe rozwiązanie w omawianych wytycznych.

¹⁶ Poszczególne kwestie związane z ekspertyzą były przedmiotem wielu orzeczeń SN, zawierających niekiedy (por. przypis 14) tezy niezgodne wzajemnie. Pewne kwestie porusza też uchwała Zgromadzenia Ogólnego SN z dnia 15.VII.1974 r. KW Pr 2/72 (OSNKW 10/1974, poz. 179). Wszystko to tym bardziej uzasadnia celowość wydania przez SN proponowanych wytycznych.

PROSZĘ O GŁOS

MIECZYŚLAW STANKIEWICZ

Małe zespoły adwokackie po reformie sądownictwa

Wprowadzenie nowego podziału terytorialnego kraju oraz powołanie w konsekwencji sądów rejonowych i prokuratur rejonowych w liczbie mniejszej od liczby dawnych sądów powiatowych i prokuratur powiatowych dało asumpt do powzięcia przez Naczelną Radę Adwokacką uchwały o konieczności przygotowania od nowa projektu ustawy o ustroju adwokatury oraz przepisów wykonawczych.

Uchwałą z dnia 19 czerwca 1975 r. Naczelna Rada Adwokacka zleciła radom adwokackim dokonanie analizy rozmieszczenia zespołów adwokackich oraz tworzenia lub utrzymania zmiennych form organizacyjnych pomocy prawnej (zespoły adwo-

kackie, dyżurne punkty pomocy prawnej, punkty konsultacyjne) w związku ze skasowaniem sądów w wielu siedzibach byłych powiatów. Uchwała NRA sugeruje niedwuznacznie, iż nie byłoby rzeczą pożądaną pochopte i niecelowe społecznie likwidowanie zespołów adwokackich posiadających odpowiednie lokale oraz dyżurnych punktów pomocy prawnej tam wszędzie, gdzie utrzymanie lub ewentualnie utworzenie zespołów adwokackich uzasadnia zapotrzebowanie miejscowej ludności na pomoc prawną (pkt 8 cyt. uchwały NRA).

Praktyka przeszło półrocznego funkcjonowania zespołów adwokackich i dyżurnych punktów pomocy prawnej po przekształceniu organizacji obsługi i pomocy prawnej ludności w miejscowościach, gdzie zniesiono sądy (a częstokroć również i prokuratury), wykazuje w pełni uzasadnioną troskę NRA o maksymalne wyeliminowanie ujemnych następstw tych zapędów likwidatorskich w stosunku do małych zespołów i d.p.p.p., jakie (tj. następstwa) się już ujawniły i jakie nadal jeszcze istnieją.

Sytuacja miast będących do niedawna siedzibą powiatów nie jest po reformie sądownictwa i prokuratury jednakowa, zależy zaś ona od tego, czy likwidacji sądu towarzyszyło również zlikwidowanie w danej miejscowości prokuratury, państwowego biura notarialnego i urzędu komorniczego. Jednym słowem, chodzi o to, co pozostało jeszcze z poprzedniego stanu rzeczy, stanowiącego oparcie dla egzystencji w danej miejscowości zespołu adwokackiego.

Wydaje się rzeczą niesporną, że w miejscowościach, w których po zniesieniu sądu działa nadal prokuratura rejonowa, należałoby (i byłoby to ze wszech miar celowe) utrzymać, a ewentualnie nawet utworzyć mały, 3-osobowy zespół adwokacki, a już co najmniej 2-osobowy d.p.p.p. Zmieniona sytuacja wymaga, moim zdaniem, nowego ustosunkowania się do tak krytykowanych dotychczas małych, 3-osobowych zespołów adwokackich, których egzystowanie tam, gdzie jest zapotrzebowanie ludności na usługi prawne oraz gdzie istnieje długoletnia tradycja korzystania z pomocy prawnej, uzasadnione jest w pełni celowością ich istnienia dla dobra zarówno samej ludności, jak i znanych na danym terenie i mających wzięcie u klientów adwokatów członków takiego zespołu.

Nowa sytuacja po utworzeniu sądów rejonowych nie pozwala na mechaniczne unicestwienie małych zespołów, które miałyby utracić ustawową rację bytu tylko dlatego, że powołano sądy rejonowe o zasięgu terytorialnym niejednokrotnie większym od zasięgu dawnych sądów powiatowych. Jeżeli liczące nieraz kilkanaście tysięcy mieszkańców dawne miasta powiatowe pozbawione zostały sądu, to nie oznacza to bynajmniej, że w większości wypadków pracujące w nich zespoły adwokackie pozbawione zostały ekonomicznych możliwości funkcjonowania. Przeciż ustabilizowany przez dziesiątki lat dopływ klientów nie zostanie nagle zahamowany i miejscowemu zespołowi nie grozi bankructwo.

Przykładem takiej właśnie sytuacji może być kierowany przeze mnie od lat piętnastu Zespół Adwokacki w Działdowie. Powstały w latach pięćdziesiątych jako kontynuacja istniejącej od powrotu ziemi działdowskiej do Macierzy w roku 1920 indywidualnej kancelarii adwokackiej, zespół nasz liczy niezmiennie 3 członków. Obsługuje on 13-tysięczne miasto Działdowo i 7-tysięczny Lidzbark Welski wraz z całym zapleczem wiejskim byłego powiatu działdowskiego, obejmującego 50.000 ludności. Po zlikwidowaniu w Działdowie sądu i prokuratury pozostały na miejscu spośród instytucji współpracujących z wymiarem sprawiedliwości: Państwowe Biuro Notarialne, Rewir III komornika Sądu Rejonowego w Mławie, a ponadto Areszt Śledczy. Ze względu na to, że okazały i rozbudowany kosztem kilku milionów złotych budynek sądowy w Działdowie powinien być należycie wykorzystany, oraz

ze względu na liczne petycje ludności prezes Sądu Wojewódzkiego w Ciechanowie (z tymczasową siedzibą w Płońsku) ustanowił na miejscu stałe roki sądowe i sesje wyjazdowe, obejmujące również sprawy rozwodowe. Wypada przy tym dodać, że analiza ruchu spraw wykazuje, iż nie tylko nie spadła liczba przyjmowanych spraw i skala obrotów w zespole, ale — przeciwnie — zaznaczyła się nawet pewna tendencja zwyżkowa, spowodowana tym, że po likwidacji Urzędu Powiatowego, Sądu Powiatowego i Prokuratury Powiatowej Zespół Adwokacki w Działdowie „zmonopolizował” niejako poradnictwo prawne w zakresie nie tylko spraw sądowych, ale i administracyjnych. W tych warunkach członkowie Zespołu Adwokackiego w Działdowie w swej uchwale z dnia 11 czerwca 1975 r. dali wyraz swej zdecydowanej woli utrzymania zespołu, co zostało przychylnie ocenione przez Naczelną Radę Adwokacką oraz przez Radę Adwokacką w Płocku.

Aktualny stan obsługi prawnej w miejscowościach, w których uległy likwidacji dawne sądy powiatowe, wymaga nowelizacji dotychczasowych przepisów, zwłaszcza w tym duchu, aby istnienie zespołu adwokackiego nie musiało być — tak jak było dotychczas — uzależnione od istnienia w danej miejscowości sądu. Skoro bowiem sieć sądowa uległa rozrzedzeniu, to nie można pozbawiać kilkunastotysięcznych nieraz miast tak potrzebnych im placówek jak zespoły adwokackie, świadczące usługi prawne ludności.

Wymienienie w czerwcowej uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej zespołów adwokackich jako jednej ze zmiennych form organizacyjnych pomocy prawnej i utrzymanie zespołów w miejscowościach, które utraciły status siedzib rejonów sądowych, rozumiem jako zachętę dla tych adwokatów terenowych, którzy pomimo niewątpliwego pogorszenia i skomplikowania ich warunków pracy postawili interes publiczny i własną ambicję zawodową ponad niedogodności wynikłe z nowej sytuacji organizacyjnej sądownictwa powszechnego.

Dalszym postulatem w przyszłej nowelizacji przepisów dotyczących struktury zespołów adwokackich jest postulat dopuszczalności istnienia zespołów składających się z 3 adwokatów w miejscowościach nie będących siedzibami sądów rejonowych, a zwłaszcza w miejscowościach, w których funkcjonują bądź prokuratura rejonowa, bądź też stałe roki sądowe lub stałe sesje wyjazdowe sądów rejonowych.

Żadne ryzyko w związku z takim ustawieniem modelu zespołów adwokackich adwokaturze nie zagraża, gdyż wyniki ekonomiczne takich zespołów zadecydują o ich przyszłości.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Adwokat
Franciszek Ćwikowski

W dniu 25.XII.1975 r. zmarł w Jeleniej Górze adw. Franciszek Ćwikowski, członek miejscowego Zespołu Adwokackiego Nr 1.

Zmarły urodził się 13.IX.1907 r. w chłopskiej rodzinie na Podhalu, w Czerńcu koło Nowego Sącza. Po ukończeniu w Nowym Sączu gimnazjum studia prawnicze